

# Krystyna Skuszancka



Była wybitnym reżyserem. Jej nazwisko powinny pamiętać pokolenia. Zapisła piękną kartę w swoim życiorysie i w historii polskiego teatru. Jej przedstawienia weszły do historii polskiego teatru.

Polские sprawy i polskie problemy poruszała poprzez klasykę i twórczość Juliusza Słowackiego, a ogólnoludzkie poprzez dzieła Williama Szekspira. Odnajdowała w nich aktualne problemy. Nie przerabiała, nie dopisywała i nie umieszczała na siłę wszystkiego we współczesnych realiach, jak to czynią dzisiejsi reżyserzy. Działała w czasach socjalistycznego reżimu. Dbała o polską kulturę.

Urodziła się w Kielcach. W latach 1945-46 uczęszczała do Studia Teatralnego przy Starym Teatrze w Krakowie. W roku 1949 ukończyła filologię polską na Uniwersytecie w Poznaniu, a reżyserię w warszawskiej PWST w roku 1952.

Pamiętam Ją doskonale, jak w czasie studiów w roku 1950 grała jakąś rolę w widowisku dla dzieci „Zaczynamy Nowy Rok” Jana Brzechwy w reżyserii Kliminy Krymkowej w Teatrze Nowej Warszawy (dziś Rozmaitości), w którym byłem na etacie.

W roku 1951 była asystentką reżysera Erwina Axera przy realizacji „Mieszczan” Maksyma Gorkiego w Teatrze Współczesnym w Warszawie.

Pracę dyplomową zrobiła w Opolu, w Teatrze Ziemi Opolskiej, wystawiając sztukę rosyjskiego autora „Sztorm”. W Opolu pracowała na etacie reżysera od 1953 do 1955 r. Zrealizowała tam „Takie czasy” Jurandota, „Legendę o miłości” Hikmeta, „Oświadczyń” Czechowa i „Drogę do Czarnoiasu” Aleksandra Maliszewskiego.

W Opolu poznała Jerzego Krasowskiego. Pobrali się.

W roku 1955 oboje objęli dyrekcję nowego powstającego Teatru Ludowego w Nowej Hucie. Zamiast rozrywki, zaproponowali robotniczej widowni poważny i ambitny repertuar. Wystawiali klasykę. Uczyli widownię myślenia i rozróżniania, co jest dobre i wartościowe, choć trudne, a co złe i do odrzucenia. Wygrali. Robotnicza widownia zaakceptowała ich linię repertuarową. To był ich wspaniały okres.

Znakomite przedstawienia Krystyny Skuszancki w tym teatrze to „Księżniczka Turandot” Carla Gozziego, „Balladyna” Słowackiego, „Sługa dwóch panów” Goldoniego, „Burza” Szekspira, „Sen srebrny Salomei” Słowackiego, „Imiona władzy” Broszkiewiczza.

W sezonie 1963-64 Krystyna Skuszancka i Jerzy Krasowski we współpracy ze Stanisławem Witoldem Balickim kierowali Teatrem Polskim w Warszawie. W stolicy zrealizowała „Sen srebrny Salomei”, „Harfę traw” Trumana Capote’a, „Dziady” Mickiewicza i sztukę Tomasza Manna „Mario i Czarodziej”.

Potem w latach 1965-72 otrzymali dyrekcję Teatru Polskiego we Wrocławiu. Tam powstały Jej kolejne głośne przedstawienia: „Życie snem” Calderona, „Fantazy” Słowackiego i „Rzecz listopadowa” Ernesta Brylla.

Następny etap to Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie od roku 1972 do 1975, gdzie reżyserowała między innymi „Lillę Wenedę” Słowackiego i „Peer Gynta” Ibsena. Potem przez kilka lat nie wiązali się na stałe z żadnym teatrem.

Po pożarze Teatru Narodowego w Warszawie w roku 1983 i zdymisjonowaniu Adama Hanuszkiewiczza zaproponowano im objęcie dyrekcji Narodowego w odbudowie, z siedzibą zastępczą w Teatrze Na Woli i Teatrze Małym.

Prowadzili ten teatr do roku 1990. Ale nie był to już ich najlepszy okres. Skuszancka zrealizowała w nim między innymi sztukę Norwida „Zwolon” i Karola Wojtyły „Brat naszego Boga”.

Często reżyserowała za granicą. Była też wykładowcą w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie.

Cieszyła się sympatią i uznaniem.

Zmarła w Warszawie 29 maja 2011 r. ●

ŻEGNAM JĄ ZE SMUTKIEM  
WITOLD SADOWY